MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE:

a/ Stosunki polsko-niemieckie.....str.1.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

a/ Sytuacja polityczna na Litwie.....str.1.
b/ Traktat francusko-niemiecki ..... " 2.
c/ Sprawa Nadrenji ..... " 2.
d/ Wystąpienie do Jouvenela ..... " 3.
e/ Sytuacja polityczna w Chinach ..... " 4.
f/ Akcja lorda Rothemera ..... " 5.

6. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr. 182. Warszawa, dnia 19.sierpnia 1927 r.

P R Z E G L Ą D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n c o d z i e n n y/.

Nr. 182. Warszawa, dnia 19.sierpnia 1927 r.

1. S P R A W Y P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 18/8. zamieszcza artykuł p.n. "Prusy wschodnie, czy Polska?" Autor powołuje się na raport o rolnictwie prof. Beckmanna, który przewiduje, że Prusy Wschodnie staną się prowincją umarłą, o ile Niemcy nie zmienią swojej polityki handlowej wobec Prus Wschodnich. W obecnych warunkach przywóz polski wypiera dostawy z Prus wschodnich na rynku berlińskim. Prof. Beckmann podkreśla, że Polska produkuje tosamo, co i Prusy wschodnie, a ponieważ odległość od granicy polskiej do Berlina stanowi 250 klm. podczas gdy odległość od granicy zachodniej Prus Wschodnich wynosi 450 klm., Polska zyskuje na kosztach przewozu, tembardziej, że może ona obniżać dowolnie stawki kolejowe podczas gdy koleje niemieckie obciążone na skutek planu Davosa tej możliwości nie mają. Prof. B. zaznacza jeszcze między in. w tym raporcie, że polski import utrudnia rozwój kolonizacji niemieckiej w Prusach wschodnich. W końcu zaznacza, że zagadnienie to należy rozwiązać radykalnie: albo należy mieć na uwadze Polskę, albo Prusy wschodnie, gdyż interesy tych dwóch krajów pogodzić się nie dadzą.

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

LIETUVOS ZINIOS z 16/8./opozycyjny/ w art.wst.domaga się zniesienia cenzury wojennej na Litwie, motywując to w sposób następujący: W kraju panuje spokój, zarówno w zewnętrznej, jak też wewnętrznej wojny niema, cała prasa pisze o jedności w narodzie, a przeto dalsze utrzymywanie cenzury wojennej na Litwie może tylko jej zaszkodzić. Świat cały w poglądach na Litwę, jako na państwo, w którem nie wszystko jest w porządku. Dziennik wyraża nadzieję, że nowy minister obrony krajowej, pułk.Daukantas, który doskonale rozumie nienormalne położenie prasy litewskiej, poczyni w tym względzie niezbędne reformy.

DZIEN KOWIENSKI z 14/8. /Kowno/ donosi o zjeździe nauczycielstwa polskiego w Kownie. Celem Zjazdu jest założenie Związku zawodowego nauczycieli polaków, pracujących na Litwie w ogromnie trudnych warunkach. Tenże dziennik donosi, że litewskie Ministerstwo Oświaty wydało okólnik w sprawie przyjmowania dzieci do mniejszościowych szkół początkowych. Zgodnie z tym okólni-

kiem rodzice, albo opiekunowie, oddając swe dzieci do szkół, utrzymywanych przez mniejszości narodowe, winni przedstawić kierownikowi szkoły świadectwo, wydawane przez władze komunalne o narodowości.

LIETUVOS ZINIOS z 16/8. donosi, że prezydent Litwy Smetona uwzględnił podanie dwóch polaków, skazanych na karę śmierci za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski, zamieniając im karę śmierci na 20 lat ciężkiego więzienia, zaś Aleksander Greczko /lat 25/ został dnia 15 bm. rozstrzelany.

TRAKTAT FRANCUSKO-NIEMIECKI.

Cała prasa niemiecka omawia żywo sprawę zawarcia traktatu handlowego francusko-niemieckiego, natomiast prasa francuska zachowuje powściągliwe milczenie.

BERLINER TAGEBLATT z 18/8. pisze m.in. że pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu handlowego "szczęśliwie" doprowadzone zostały do końca. Zaznaczyć jednak trzeba, że traktat w obecnej swojej formie nie daje powodu do radosnych wynurzeń, gdyż nie zawiera wielu rzeczy, które zarówno w interesie obu państw, a nawet w imię pomyślnego rozwoju stosunków ekonomicznych w Europie powinny były zostać uwzględnione.

Niemcy nie zdołały przeprowadzić swoich postulatów konsularnych, co im utrudni pracę na niektórych terenach.

VOSSISCHE ZEITUNG z 18/8. donosi w kor. z Paryża, że klauzule polityczne traktatu handlowego zostały dzięki wzajemnym ustępstwom uregulowane zadawalająco dla obu stron. Prawo osiedlenia uwzględnione jest w obecnym tekście w całej rozciągłości. Przybyły jeszcze postanowienia w sprawie żeglugi i kolejnictwa. Dalej pisze kor., że cała prasa francuska zajęła powściągliwe stanowisko w sprawie traktatu, co stanowi korzystny kontrast z ostremi polemikami z przeszłego tygodnia.

Niektóre dzienniki francuskie określają ten traktat jako "gospodarczo Locarno".

VORWAERTS z 17/8. pisze m.in. że przez zawarcie tego traktatu przygotowany został grunt do trwałej współpracy obu państw. Że Francji zależało również na doprowadzeniu do końca pertraktacyj, dowodzi fakt, że minister Bokanowski odłożył na tydzień swój wyjazd do Ameryki, aby doprowadzić do uregulowania stosunków handlowych między obu państwami.

SPRAWA NADRENJI.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG i DER TAG z 19/8. donoszą z Paryża, że odpowiedź francuska na notę angielską w sprawie rozbrojenia rozpatrywana jest obecnie przez Foreign Office. Treść odpowiedzi francuskiej nie została jeszcze ogłoszona, przypuszczać jednak można, że Francja odrzuci propozycje angielskie w sprawie zredukowania obsady Nadrenji. Londyński kor. L'Echo de Paris pisze, że wobec stanowiska marszałka Focha i gen. Guillaumat oraz wznowienia propagandy niemieckiej w Zagłębiu Saary, Francja odrzucić musi propozycje niemieckie. Angielskie Ministerstwo wojny, oraz wojskowi angielscy zrozumią zapewne położenie Francji. Tylko uparci zwolennicy Locarna nie mogą zrozumieć tragicznego położenia Francji i nastają na to, aby p. Stresemannowi nie nie odmawiać "pocałunku pokoju".

L'ERE NOUVELLE z 15/8. donosi z Londynu, że wbrew wiadomościom niektórych dzienników londyńskich w kołach oficjalnych oświadczają, że rząd angielski nie powziął jeszcze decyzji w sprawie redukcji obsady w Nadrenji. W "War Office" zapewniano nawet, że rząd nie ma wcale zamiaru redukowania obsady angielskiej. Natomiast spodziewane jest, że sprawa ta będzie rozpatrywana na następnej sesji Ligi Narodów. Obecnie około 5.700 ludzi ma Anglja w służbie wojskowej w Nadrenji.

THE DAILY TELEGRAPH z 16/8. Kor. z Paryża pisze, iż w zasadzie rząd francuski wyraził zgodę na redukcję wojsk w Nadrenji. Co się zaś tyczy szczegółów, to Briand wysunął propozycję, że będzie lepiej, gdy zostaną one uzgodnione w rozmowach pomiędzy rządami francuskim, angielskim i belgijskim, zarówno jak i dowódcami poszczególnych armji okupacyjnych w Nadrenji. Innemi słowy - pisze kor. będzie musiało być osiągnięte porozumienie nietylko pomiędzy trzema ministerstwami spraw zagranicznych, lecz i trzema dowódcami. W dalszym ciągu autor wskazuje że jest ogólnie znaną tajemnicą, iż 17-go czerwca marszałek Foch złożył memorandum Briandowi. Memorandum to wyjaśnia, iż armja francuska nie będzie mogła być uważana za zdolną do wykonania swej misji, a nawet nie będzie zupełnie bezoieczną o ile zostanie pozbawiona choć części swej obecnej siły.

THE DAILY TELEGRAPH z 16/8. Kor. dyplomatyczny pisze, że rząd angielski dotychczas nie posiada ścisłych informacyj, czy rząd francuski postanowił zmniejszyć liczebność swojej armji okupacyjnej, a jeżeli tak, to w jakim stopniu.

Zdaniem autora, redukcja 5.000 nie byłaby uważana w Anglji za poważną redukcję. Uważa się, iż mowa Kardorff'a utrzymana była w niewłaściwym tonie i była zupełnie nietaktowna ze względu na istniejące okoliczności. Przyznaje się jednak, że niektóre jego zarzuty nie były zupełnie nieuzasadnione.

WESTMINSTER GAZETTE z 15/8. pisze, że dość trudno zrozumieć, w jaki sposób redukcja garnizonu francuskiego o 5.000 ludzi uczyni zadość żądaniu niemieckiemu ewakuacji Nadrenji. Liga Narodów napewno będzie musiała się zająć tą kwestją. Autor pisze, że będzie rzeczą ciekawą dowiedzieć się, jakie powody istnieją, aby odraczać to, co wydaje się zwykłym obowiązkiem.

WYSTĄPIENIE JOUVENELA.

L'INDEPENDANCE BELGE z 18/8. pisze, że wymiana korespondencji pomiędzy de Jouvenelem a Briandem wykazała wszystkie braki Ligi Narodów. Głównym zarzutem jaki dziennik oddawna formułować już pod jej adresem jest to, że Liga Narodów jest przedewszystkiem stowarzyszeniem kilku wielkich mocarstw, które robią tam, co chcą. Inne narody mają bardzo mało do powiedzenia, jak to słusznie zaznaczył de Jouvenel. Trzech, czy czterech ministrów spraw zagranicznych reguluje wszystkie sprawy świata. Gdyby Liga Narodów była lepiej pojęta, mogłaby oddać nieopłacone usługi. Tymczasem np. usunięto z pod jej kompetencji niektóre konflikty, które pozwoliłyby jej służyć celom pacyfikacji, jak np. konflikt o Korfu lub włosko-jugosłowiański. Liga Narodów, która miała być uniwersalna, a która jest już prawie tylko europejską, zagrożona jest, że stanie się niezadługo Ligą kilku narodów.

WESTMINSTER GAZETTE z 16/8. W art. wst. nawiązując do wystąpienia Jouvenela pisze, że trzeba liczyć się z tem, że Liga Narodów jest instytucją nową, nie może więc odrazu posiadać takiej władzy, któraby pozwalała jej na dyktowanie potężnym rządom i na natychmiastową zmianę tradycji dyplomacji. Z biegiem czasu może ona zdobyć wpływ, który uznać będą musieli wszyscy, ale na to trzeba czasu.

SYTUACJA POLITYCZNA W CHINACH.

PRAWDA z 17/8. omawia położenie polityczne w Chinach, dając krótki obraz ostatnich przegrupowań politycznych. Początkowo istniał jeden obóz narodowy chiński Kuomintangu. W obozie tym walczyły dwa prądy: prawicowy i lewicowy /sprzyjający Bolszewikom/. Wskutek przewrotu kwietniowego, dokonanego przez Czang-Kai szeka nastąpił faktyczny rozłam w łonie Kuomintangu i powstały dwa obozy wojenne chińskie wzajemnie się zwalczające: Hankau i Nankin. W Hankau pozostała jeszcze wraz z elementami robotniczemi włościańskiemi radykalizująca grupa demokratyczna burżuazji. Rząd w Hankau ogłosił Czang Kai szeka zdrajcą. Feng Juj Siang ogłosił pochód wojenny przeciwko Czang Kai Szekowi. Jednakże rząd Hankau poszedł również w krótkim czasie w ślady Czang Kai Szeka, rozstrzeliwując robotników, tłumiąc powstania włościańskie, wypędzając komunistów z Kuomintangu. Elementy robotnicze i włościańskie /komuniści/ zgrupowały się w Nanczau, ogłaszając powstanie przeciwko Hankau. Na czele tej grupy stoją: Cho-Lun i Ie-Tin oraz wdowa po Sun Jat-Senie - Sun-Tsi-Lin. Wytworzyły się więc 4 obozy wojenne: Pekin, Nankin, Hankau i Nanczau. Jednak między Hankau i Nankinem nie było zasadniczych różnic politycznych. To wywołało połączenie obu obozów w jeden "kontrrewolucyjny blok burżuazji".

W dniu 12.bm. Czang-Kai-Szek, który był znienawidzoną figurą przez sfery Hankau, podał się do dymisji, ułatwiając porozumienie. Zdaniem dziennika Hankau ustąpił ze swych pozycyj wobec Nankinu. Zjednoczenie Hankau i Nankinu konsoliduje się w burżuazji chińskiej, które zdradziły rewolucję. Odpowiedzią na to może być tylko zjednoczenie sił robotniczych pod hasłem przewrotu agrarnego i wypędzenia imperjalistów z Chin.

Autor kończy w rozdrażnieniu: "Niechaj chwilowo trjumfują psy i świnie konającej burżuazji", ciesząc się z każdego wystąpienia dyktatorów chińskich przeciwko robotnikom i włościanom. Przekonają się jeszcze, co znaczą rewolucyjne Chiny".

IZWIESTJA z 17/8. W art.wst. piszą, że walka z ośrodkiem rewolucyjnego ruchu niepodległościowego Chin - z partją komunistyczną i przeciwdziałanie rozwojowi reformie agrarnej - stworzyły polityczną platformę dla porozumienia między Nankinem i Hankau. Aby doprowadzić do zbliżenia, trzeba było usunąć osobiste urazy pomiędzy wodzami. Możliwość taka nasuwała się w razie usunięcia gen. Czang-Kai-Szeka Czang-Kai Szek nie chcąc jednakże ustępować z pola walki jako niezdarny dowódca, stara się w swej odezwie, wydanej z powodu ustąpienia zachować dla siebie tytuł wodza rewolucji. Autor nazywa deklarację Czang-Kai-Szeka nieudaną. Czang-Kai-Szek w sposób niezręczny oczernia komunistów i Z.S.R.R. nie mogąc obalić zapatrywań twórcy ruchu rewolucyjnego w Chinach Sun-Jat-Tsena, który zalecał utrzymywać z Rosją Sowiecką dobre stosunki. Czang-Kai-Szek niema możności w obliczu faktów przedstawić w fałszywem świetle rzeczywistej linji politycznej Z.S.R.R., która dobrze znana jest całemu światu i rzeszom pracującym Chin. Zamiast szukać "w niebiosach" zbliżenia z gen. Sun-Jat-Senem, jak o tem mówi w swej deklaracji, - Czang-Kai-Szek i jemu podobni, pisze autor, powinni szukać tego zbliżenia z następcami twórcy ruchu niepodległościowego Chin na ziemi. Ruch rewolucyjny w Chinach w związku ze wspomnianem zbliżeniem Hankau i Nankinu wzmaga się. Zjednoczone stronnictwa Hankau i Nankinu mogą uzyskać poparcie rzesz pracujących, ale tylko w tym wypadku, o ile prowadzić będą energiczną ofenzywę na północ i nie pójdą na żadne ustępstwa względem militarystów.

LE TEMPS z 16/8.pisze w art.wst., że ustąpienie Czang-Kai-Szeka może oznaczać zarówno wzmocnienie sił zjednoczonych, jak i początek upadku armji narodowych. Wszystko będzie zależało od nowego układu sił i ludzi w Nankinie i Hankau. Nowa sytuacja budzi pewne obawy co do położenia cudzoziemców, w razie, gdyby zwycięskie wojska narodowe cofnęły się w stronę Szanghaju. Obecnie największą rolę Szanghaju. Obecnie największą rolę odgrywać będzie generał Feng Yu Hsiang, który rozporządza znacznemi siłami i który będzie przez dłuższy czas będąc przez dłuższy czas w bliższym kontakcie z Moskwą, przejął się jej metodami działania, które budzą pewne wątpliwości i obawy.

TIMES z 16/8. donosi z Chin, iż Feng Yu Hsiang mianował obecnie swego własnego komisarza do spraw zagranicznych.

THE DAILY TELEGRAPH z 16/8. Kor. dypl. pisze, że koła brytyjskie z dużą rezerwą wyrażały swą opinję co do ustąpienia Czang-Kai-Szeka. Pomimo jego wrogiego stosunku wobec rosyjskich bolszewików, nie zajął on przychylnego stanowiska ani wobec brytyjskich obywateli, ani brytyjskich interesów w Chinach. Jest rzeczą wątpliwą, by jego następcy zajęli inne stanowisko. Dotychczas tylko Czang-Tso-Lin zajmował przychylne stanowisko do interesów Anglji i innych państw.

THE DAILY HERALD z 16/8. W art.wst., nawiązując do listu generała Bruce w Timesie, w kwestji Chin, pisze, że list ten można interpretować jako wypowiadający się za zajęciem Szanghaju albo przez samą Anglję, albo też w porozumieniu z innemi państwami, i późniejszą eksploatacją tego portu. Dziennik podkreśla, że tego rodzaju polityka pięści, która odpowiadałaby militarystom i imperjalistom, byłaby dla Anglji samobójczą z punktu widzenia interesów brytyjskich na Wschodzie. Pod pretekstem udzielenia pomocy "pokojowym chińczykom", istnieje zamiar rozpoczęcia nowej ery obcej kontroli i ekspansji.

THE TIMES z 16/8.W art.wst. omawiając ustąpienie Czanga pisze, iż oznacza ono połączenie się Nankinu z Hankau, przynajmniej zaś umiarkowanych elementów południowych nacjonalistów. Jeżeli poprze ich jeszcze Feng, w takim razie siła ich będzie wzmocniona. Zajmą oni dobre pozycje militarne, oczekując na wojska północne.

PRAWDA z 11/8. W art. "Agresywna polityka Mandżurji i Mongolji" opierając się na danych statystyki japońskiej usiłuje dowieść zainteresowanie się Japonji Mandżurją i Mongolją, z powodu wkładów umieszczonych przez obywateli japońskich w przedsiębiorstwa krajów powyższych. Autor stwierdza, że zamiary japończyków co do eksploatacji południowej kolei mandżurskiej najwymowniej świadczą o tem, że imperjalizm japoński w Mand9urji i Mongolji idzie zgodnie w zakreślonym przez Ministerstwo Kolonji planem zaborczym.

AKCJA L.ROTHEMERE.JOURNAL DE GENEVE z 17/8, Kor. z Budapesztu pisze, że akcja lorda Rothemere jest programem wszystkich węgrów. Prasa małej Ententy zaatakowała energicznie tę akcję, a dzienniki węgierskie odpowiedziały również energicznie. Jeżeli sądzić według artykułu Timesa i Tempsa, koła urzędowe Anglji i Francji nie są bardzo życzliwe dla przedsięwzięć lorda Rothemere. Zachęta natomiast wyszła od świata urzędowego Włoch, a aprobata od kół nieurzędowych Anglji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec. Węgrzy odczuli boleśnie brak poparcia francuskiego. Nie mogą oni zrozumieć dwóch głównych powodów kierujących Francją: 1/ nie chce ona opuścić swych szczerych sprzymierzeńców z małej Ententy, 2/ obawia się, że rewizja traktatu w Trianon byłaby wstępem do rewizji traktatu wersalskiego.

L'INDEPENDANCE BELGE z 16/8. uważa akcję lorda R. za niezręczną. Politycy węgierscy zawiodą się na niej i zobaczą, że nie odpowiada ona rozumieniu sytuacji europejskiej.

N O T A T K I I I N F O R M A C J E .

PRAWDA z 18/8. pod nagł.". "Wydalenia białych emigrantów" podaje doniesienie Tass o komunikacie rządu polskiego w sprawie wydalenia niektórych rosyjskich emigrantów z granic Polski. W końcu dziennik sowiecki przytacza komentarze "Epoki" w sprawie komunikatu rządowego, wśród których podkreśl ten, że Polska nie może stać się areną walki rozmaitych ugrupowań emigrantów.

ECHO z 16/8. /Kowno/ pisze, że Zjazd socjal-demokratów z całej Litwy ma się odbyć dnia 3.września. Celem Zjazdu - obranie nowego zarządu, omówienie spraw politycznych i profesjonalnych.

WEICHSEL-ZEITUNG z 16/8. Wielkie manewry armji litewskiej rozpoczęły się nad polską granicą z założeniem ataku na Wilno. Na manewry zostali zaproszeni wszyscy attachés wojskowi z Kowna i przedstawiciele armji niemieckiej.

KOENIGSBERGER HART.ZEITUNG z 16/8. Przejście przez Wisłę koło Munsterwalde. Dziennik oburza się na zamiar Polski zamknięcia mostu koło Munsterwalde, dodając, że Niemcy w interesie wschodnich prowincji muszą stanowczo zareagować.

THE DAILY TELEGRAPH z 15/8. podaje za "Intransigeant" wiadomość o poważnej sytuacji na ukrainie z powodu ruchów powstańczych. Donoszą również z Moskwy, iż w następstwie manewrów floty na morzu Bałtyckiem Rada Komisarzy postanowiła zdobyć obcych instruktorów głównie z b.cesarskiej floty niemieckiej.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 10/8. Kor. z Paryża pisze, iż oświadczenie Poincarégo, że nie nastąpi prawna stabilizacja franka przed ogólnymi wyborami, nie było dobrze przyjęte we francuskich kołach finansowych. Chęć odłożenia stabilizacji autor przypisuje przekonaniu, że w razie stabilizacji franka "National-Union" rozpadłby się a zatem upadłby i rząd. Zostałaby usunięta obawa, że kryzys rządowy pociągnie za sobą spadek franka, a właśnie ta obawa utrzymuje rząd u władzy. Poincaré ma powody utrzymywać niepewność sytuacji, która jest jego kartą atutową, tembardziej, że już są pewne znaki mniej możliwej kombinacji, a mianowicie mówi się o kombinacji Briand-Tardieu-Caillaux; premjerostwo objąłby Briand. Taka konbinacja oznaczałaby pojednanie pomiędzy Tardieu i Caillaux, oraz zaakceptowanie przez Tardieu polityki Brianda, włącznie z ewakuacją Nadrenji - co do tego nie byłoby żadnej trudności.

LE QUOTIDIEN z 14/8. donosi, że w okolicach Santi Quaranta w Albanji, pod pretekstem wykopalisk archeologicznych Włosi budują twierdzę.

L'OSSERVATORE ROMANO z 16/8. oznajmia o aresztowaniu w Udine pięciu księży, którzy mają być skazani na deportację i wyraża żal, że władze duchowne nie interwenjowały, podług prawa kanonicznego w tym wypadku, tembardziej, że idzie o kraj katolicki.

IL POPOLO D'ITALIA z 11/8. daje szczegóły manifestacji, które odbyły się ostatnimi dniami w Dalmacji i pisze, że w przygotowaniach patrjotycznych serbskich w pobliżu Zary widziano oznaki nieprzyjaźni przeciw Włochom. Mieszkańcy Zary zirytowani skierowali się przed konsulat jugosłowiański, ale zostali odparci przez policję.